

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/100480,Losy-pplk-Karola-Rommla-w-czasie-II-wojny-swiatowej.html>



Członkowie Łódzkiego Klubu Jazdy Konnej na treningu pod kierunkiem pułkownika Karola Rómmla, 1934 r. Fot. ze zbiorów NAC

ARTYKUŁ

Losy ppłk. Karola Rómmla w czasie II wojny światowej

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: STEFAN BIAŁEK 20.04.2023

Podpułkownik Karol Rómml (1888–1967) to postać znana i niezwykle dla Polski zasłużona, człowiek wielu talentów i jednej prawdziwej pasji, którą było jeździectwo. Prawie wcale nie mówi się natomiast o jego losach w okresie II

wojny światowej.

Karol Rómmel wywodził się z rodu baronów kurlandzkich. Był synem Alfonsa Rummla, wyższego oficera armii carskiej i Marii z Marcinkiewiczów. Ukończył Korpus Kadetów w Odessie i Pawłowską Junkierską Szkołę Piechoty w Petersburgu, gdzie studiował też malarstwo batalistyczne i rysunek na Akademii Sztuk Pięknych. Służbę w armii rosyjskiej zakończył w 1917 r. jako pułkownik.

Chcąc wyrazić swe przywiązanie do odradzającej się Polski, tak jak jego brat Juliusz, późniejszy generał, zaczął pisać rodowe nazwisko przez „ó”. Latem 1919 r. wstąpił w szeregi Wojska Polskiego, zweryfikowany w stopniu majora. W czasie wojny polsko-bolszewickiej, w sierpniu 1920 r., objął dowództwo 8. Pułku Ułanów, lecz jeszcze w tym samym miesiącu został ranny w bitwie stoczonej z oddziałami Siemiona Budionnego pod Artasowem. Za męstwo w walce, połączone z narażeniem życia, został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Służbę wojskową zakończył w grudniu 1929 r.

Olimpijczyk

Był zwolennikiem i propagatorem naturalnej włoskiej szkoły jazdy. Od 1910 r. uczestniczył w zawodach hippicznych. W latach dwudziestych XX w. wielokrotnie reprezentował Polskę w prestiżowych konkursach i wyścigach międzynarodowych. Indywidualnie i drużynowo uczestniczył w konkurencjach jeździeckich podczas igrzysk olimpijskich w Sztokholmie (1912, jako reprezentant Rosji), Paryżu (1924) i Amsterdamie (1928), gdzie w drużynie z Michałem Woysym-Antoniewiczem i Józefem Trenkwaldem, zdobył brązowy medal w Wszechstronnym konkursie konia wierzchowego na koniu Donneuse. Równocześnie od 1920 r. szkolił też innych polskich olimpijczyków.



**Polska ekipa na Międzynarodowe
Zawody Hippiczne o Puchar
Narodów w Nowym Jorku z wizytą**

u prezydenta Ignacego Mościckiego. Stoją od lewej: ppłk Karol Rómmel, rtm. Michał Woysym-Antoniewicz, por. Stefan Starnawski, 1927 r. Fot. ze zbiorów NAC

W latach trzydziestych kilkakrotnie stawał na podium indywidualnych mistrzostw Polski w skokach przez przeszkody, które dwa razy wygrał. Osiągał też liczne sukcesy w gonitwach przeszkodowych i płotowych. W latach 1937-1939 był organizatorem i kierownikiem klubu jeździeckiego w Łodzi. W 1938 r. wydał i samodzielnie zilustrował książkę *Zaprawa i jazda wyścigowa*.

Powrót z tułaczki

Z biogramu opublikowanego w Wielkiej Encyklopedii PWN wynika, że Rómmel uczestniczył w działaniach wojennych przeciwko wojskom niemieckim w 1939 r. Nie wiadomo skąd pochodzi ta informacja. U schyłku lat czterdziestych, zeznając przed komunistycznym sądem, Rómmel stwierdził tylko enigmatycznie, iż w roku 1939 powrócił do Łodzi z tułaczki. Trudno to interpretować jako potwierdzenie jego udziału w kampanii, zważywszy, że występował jako oskarżony, a z uwagi na postawiony mu zarzut, o którym będzie jeszcze mowa, podkreślenie osobistego zaangażowania w walkę z hitlerowskimi najeźdźcami powinno działać na jego korzyść.

Krótko po zakończeniu wspomnianej tułaczki łódzkie mieszkanie Karola Rómmla i jego żony Marii (z d. Zwierzchowskiej) zajęli oddający się prymitywnym rozrywkom oficerowie SS, którzy udostępniłi dotychczasowym gospodarzom tylko jeden z czterech pokoi. W marcu 1940 r. miejsce esesmanów zajęli funkcjonariusze policji konnej. Problemy te były jednak tylko mglistą zapowiedzią kolejnych, znacznie dotkliwszych, represji.



**Zwycięzcy konkursu myśliwskiego
zorganizowanego przez
Warszawski Klub Jazdy Konnej.
Stoją od lewej: zdobywca
pierwszego miejsca major
Wilhelm Lewicki, trzeciego
miejsca podpułkownik Karol
Rómmel i drugiego porucznik
Deżakowski, 1934 r. Fot. ze
zbiorów NAC**

Cyrograf z hakenkreuzem

18 kwietnia 1940 r. Rómmel został aresztowany przez łódzkie gestapo i osadzony w obozie przejściowym w dzielnicy Radogoszcz. Stąd przetransportowano go do obozu koncentracyjnego Dachau, gdzie dotarł 26 kwietnia. Według jednego ze współwięźniów w drodze

„był szykanowany, jakby specjalnie, że posiada niemieckie nazwisko; musiał biec z wodą wzdłuż pociągu, był kopany, bity. W obozie był uważany jako Polak”.

Już 5 czerwca został przewieziony do powstałej krótko wcześniej w Gusen filii obozu koncentracyjnego Mauthausen. Pracował tam w kuchni. Współwięzień Zygmunt Pilarski zapamiętał, że Rómmel pomagał uwięzionym Polakom, dając im chleb przeznaczony dla psów wartowniczych. Gdy został na tym przyłapany przez komendanta obozu, otrzymał kilkanaście ciosów w twarz. Z powodu ciężkiej pracy, wykonywanej w trudnych warunkach, zaczął chorować na serce i zapalenie nerek, a jego organizm szybko popadł w stan krańcowego wyczerpania.

3 sierpnia 1940 r. Karol Rómmel został zwolniony z obozu, prawdopodobnie dzięki interwencji żony, która napisała do władz gestapo w Berlinie, powołując się na jego pochodzenie. Po powrocie do Łodzi był objęty ścisłą inwigilacją. Przez tydzień musiał codziennie meldować się w placówce gestapo, gdzie przez kilka godzin kazano mu stać w korytarzu, twarzą do ściany.

Sytuacja materialna byłego olimpijczyka pozostawiała wówczas wiele do życzenia. Od 1939 r. zarabiał na życie jako artysta-malarz, ale nie przynosiło to dużych pieniędzy. W dodatku Rómmel był jedynym mężczyzną w rodzinie, który pozostał w kraju po zakończeniu działań wojennych, poczuwał się więc do obowiązku opieki

nad kobietami: żoną, córką, mieszkającą w Warszawie matką, teściową i siostrą. Gestapowcy zdawali sobie z tego sprawę; zakomunikowali mu, że znają miejsca zamieszkania jego bliskich i posługując się szantażem wywierali presję, by razem z żoną podpisał wniosek o wpisanie na niemiecką listę narodowościową.

W trakcie rozprawy ustalono ponadto, że w czasie wojny Rómmelowie zachowywali jak przystało na polskich patriotów. Świadek Stanisław Kowalski zeznał, że Karol Rómmel żalił mu się w 1940 r., iż wymusza się na nim, by podpisał wniosek o wpisanie na niemiecką listę narodowościową, grożąc wywiezieniem do obozu koncentracyjnego, gdyby tego nie uczynił.

Zgodnie z pryncypialnym stanowiskiem namiestnika Rzeszy w Kraju Warty, Arthura Greisera, w kwestii polityki narodowościowej, od kandydatów na folksdojczy wymagano tam wykazania się przynajmniej w połowie niemieckim pochodzeniem i zasadniczo nie zmuszano nikogo do wpisania się na volkslistę. Wyjątek stanowili „stuprocentowi” Niemcy, którym za odmowę wpisu groziły surowe konsekwencje, włącznie z osadzeniem w obozie koncentracyjnym.

Wprawdzie Karol Rómmel, urodzony z matki Słowianki, formalnie nie zaliczał się do tej kategorii, lecz nie można wykluczyć, że zaszkodził mu fakt pochodzenia ze starego rodu szlacheckiego. Nie tylko lokalnym, łódzkim kacykom, lecz także nazistowskim decydom wyższych szczebli z powodów propagandowych mogło w sposób szczególny zależeć na formalnym zadeklarowaniu przynależności do narodu niemieckiego przez człowieka powszechnie znanego dzięki sportowym sukcesom. W dodatku, przez podobieństwo pisowni swego nazwiska, Rómmel mógł być kojarzony z gen. Erwinem Rommlem, który zasłynął właśnie w 1940 r. zwycięstwami odniesionymi w kampanii francuskiej.

Ostatecznie małżonkowie wypełnili stosowne kwestionariusze, uznając to za zło konieczne, które miało uchronić ich samych oraz ich bliskich przed zainteresowaniem ze strony aparatu represji i umożliwić przetrwanie. Karol Rómmel został zaliczony do trzeciej, a jego żona do czwartej grupy folkslisty. Nie zważając na to w październiku 1940 r. Niemcy wysiedlili ich z dotychczas zajmowanego wygodnego mieszkania do skromnego lokum złożonego z dwóch pokoiów i kuchni, mieszczącego się przy ul. Łąkowej 10/9.

Świadectwo polskości

Wiosną 1948 r. Prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi wszczął przeciwko Karolowi i Marii Rómmłom dochodzenie o odstępstwo od narodowości polskiej w czasie wojny. Mimo iż przesłuchani w sprawie świadkowie zeznali, że podejrzanych zmuszono do wpisania się na folklistę oraz że pomagali oni Polakom i Żydom represjonowanym przez władze niemieckie, 27 grudnia 1948 r. prokurator wniósł akt oskarżenia przeciwko nim.

Podczas rozprawy sądowej Stanisława Stella Dawidowicz potwierdziła, że w latach 1943–1944 Karol Rómmel pomagał jej i jej mężowi, którego znał sprzed wojny, w przetrwaniu na terenie łódzkiego getta. Już w listopadzie 1948 r. pisemnie poinformowała ona Prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi, że

„ob. Rómmel periodicznie w umawianych terminach i miejscach zbliżał się do drutu okalającego getto i przerzucał nam paczki z żywnością, odzieżą i bezcennymi dla nas lekarstwami, dzięki czemu ja sama, ciężko wówczas chora, utrzymałam się przy życiu i mogłam pomagać innym towarzyszom nieszczęścia, a zwłaszcza żydowskim dzieciom, ginącym z głodu i braku potrzebnych leków. I nie dość na tym. Pamiętam dobrze, jak ob. Rómmel po przetruceniu nam paczek – zamiast co rychlej uciekać – szedł szybko wzdłuż drutów, niepostrzeżenie wyjmował z kieszeni małe paczki i przerzucał je na drugą stronę umierającym z głodu dzieciom żydowskim. Łzy radości spływały nam wówczas na widok tak heroicznego zachowania się ob. Rómmła – prawdziwego Polaka i prawdziwego człowieka...”.

Ze złożonych przed sądem zeznań innych świadków wynikało, że oskarżeni pomagali także Polakom zaangażowanym w działalność konspiracyjną i ściganym przez władze niemieckie. Latem 1941 r. ukrywali w swoim mieszkaniu oficera Wojska Polskiego Stefana Pohoreckiego, którego ulokowali następnie u znajomych na wsi. Ponadto przez dwa tygodnie udzielali schronienia niejakiemu kadetowi Gościckiemu, którego Karol Rómmel przeprowadził następnie przez zieloną granicę do Generalnej Guberni.



Karol Rómmel ze statystami na planie zdjęciowym filmu Krzyżacy, 1959 r. Fot. Ze zbiorów AIPN

W trakcie rozprawy ustalono ponadto, że w czasie wojny Rómmłowie zachowywali jak przystało na polskich patriotów. Świadek Stanisław Kowalski zeznał, że Karol Rómmel żalił mu się w 1940 r., iż wymusza się na nim, by podpisał wniosek o wpisanie na niemiecką listę narodowościową, grożąc wywiezieniem do obozu koncentracyjnego, gdyby tego nie uczynił. Sam Rómmel stwierdził, że w czasie wojny przygotowywał komunikaty, w których zamieszczał wiadomości pochodzące z wysłuchanych audycji radiowych. Według świadków Maria Rómmel roznosiła prasę podziemną. Gdy w Łodzi rozeszła się pogłoska, że do miasta przyjedzie transport z polskimi dziećmi, na dworcu kolejowym czekała z paczką na ich przyjazd. Wspólnie z innymi osobami Rómmłowie mieli utworzyć komitet pomocy Polakom wychodzącym z więzienia i przekazywać na ten cel ubrania. Wiadomo też, że Karol Rómmel dzielił się kartkami żywnościowymi z byłym współsadzonym z Dachau. Po wyjściu z Gusen na prośbę innego więźnia przekazał informacje jego żonie.

Wyrokiem z 21 kwietnia 1949 r. Sąd Okręgowy w Łodzi uniewinnił Karola i Marię Rómmłów od zarzutu odstępowania od narodowości polskiej. We wrześniu tegoż roku Sąd Najwyższy oddalił kasację od wyroku złożoną przez prokuratora.



**Karol Rómmel z grupą statystów
na planie zdjęciowym filmu
Krzyżacy, 1959 r. Fot. Ze zbiorów
AIPN**

* * *

W późniejszych latach Karol Rómmel zajmował się m.in. hodowlą koni w Kłodawie koło Pruszcza Gdańskiego. Od 1957 r. trenował w Sopocie zawodników tamtejszego klubu jeździeckiego, którego był współzałożycielem. Jako konsultant ds. jeździectwa i szermierki oraz aktor niezawodowy uczestniczył w produkcji kilku filmów fabularnych: *Lotnej* (reż. A. Wajda), *Krzyżakach* (reż. A. Ford), *Tarpanach* i *Milczeniu* (reż. K. Kutz). Godna przypomnienia jest zwłaszcza rola starego proboszcza udzielającego polskim kawalerzystom brawurowej lekcji jazdy konnej we wrześniu 1939 r., w którą wcielił się w *Lotnej*.

Karol Rómmel zmarł 7 marca 1967 r. w Elblągu. Został pochowany na cmentarzu Srebrzysko w Gdańsku-Wrzeszczu.

COFNIJ SIĘ